ID 27498

Dziennik Bałtycki

Rok XXI, nr 294 (6669) Cena 50 gr

Sobota, 11 grudnia 1965 r.

Król Szwecji Gustaw VI wręczył nagrody Nobla

SZTOKHOLM (PAP). — W piątek po południu w obecności około 2 tysięcy szwedzkich uczonych, artystów, pisarzy, i przedstawicieli kół politycznych, członków akademii i korpusu dyplomatycznego król Szwecji Gustaw VI Adolf dokonał wręczenia nagród Nobla z dziedziny literatury, fizyki, chemii, fizjologii i medycyny. Król Gustaw VI wręczył laureatom złote medale oraz czeki opiewające na 282 tysiące koron szwedzkich (ok. 55 tys. dolarów).

Uroczystość była transmitowana przez Eurowizję. Dr Gustaw Soeder Lund, a następnie przewodniczący komisji nagród Nobla Akademii Szwedzkiej dr Anders Oestering powitał w serdecznych słowach N. Szołochowa podkreślając jego wielkie zasługi jako pisarza.

Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki została wręczona dwom uczonym amerykańskim, prof. J. Schwingerowi i prof. R. Teymanowi (trzeci laureat, japoński uczony prof. S. Tomonaga nie mógł przybyć do Sztokholmu z powodu choroby). Nagroda w dziedzinie chemii została wręczona uczonemu amerykańskiemu prof. R. Woodwardowi, a nagroda z dziedziny fizjologii i medycyny trzem uczonym francuskim, prof. F. Javobowi, prof. A. Lwoffowi i prof. J. Monodowi.

Po uroczystości, która odbyła się w gmachu Filharmonii Sztokholmskiej, w ratuszu sztokholmskim odbył się bankiet na cześć laureatów.

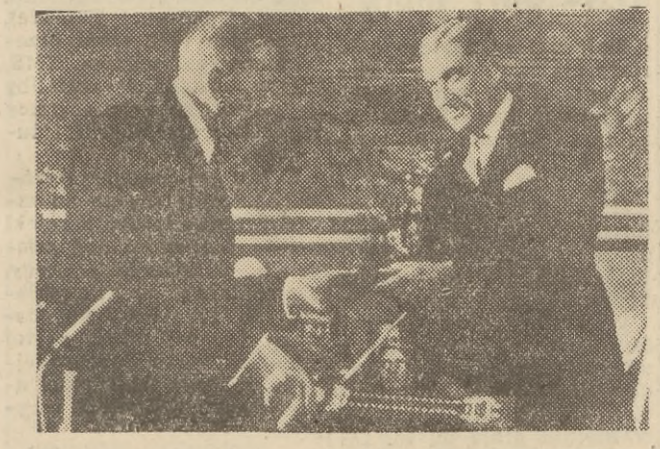

10 bm. w Oslo wręczono przedstawicielowi UNICEF dyr. gen. H. Labouisse (z prawej) nagrodę pokojową Nobla za rok 1965.

CAF — Telefoto

A. Mikojan odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikojan Podgorny wręczył w czwartek Anastasowi Mikojanowi Order Lenina. Mikojan został odznaczony z okazji 70 rocznicy urodzin za wielkie zasługi wobec KPZR i państwa radzieckiego.

Gratulacje E. Ochaba dla N. Podgornego

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przesłał do Nikolaja Podgornego depeszę gratulacyjną z okazji wyboru na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Życzę wam, drogi Towarzyszu Przewodniczący — czytamy m. in. w depeszy — owocnej działalności dla dobra bratnich narodów radzieckich, dla dalszego zacieśniania przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej oraz dla umocnienia wszystkich sił walczących o pokój i socjalizm.

Ustawy o planie gospodarczym i budżecie państwowym ZSRR uchwaliła Rada Najwyższa

MOSKWA (PAP). Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła w dniu 9 grudnia jednomyślnie przedstawioną przez rząd ustawę o państwowym planie rozwoju gospodarki narodowej na rok 1966, z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez komisje obu izb.

Przewiduje się wzrost o 6,4 proc. dochodu narodowego przeznaczonego na konsumpcję i na akumulację. **Realna wartość dochodów w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrośnie o 6,5 proc.** W roku 1966 będzie zbudowanych o 11,4 proc. więcej domów mieszkalnych niż w roku bieżącym.

Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła także w dniu 9 grudnia przedstawiony przez rząd budżet państwowy na rok 1966.

Po stronie wpływów budżet zamyka się sumą 105.535.158 tys. rubli, a po stronie wydatków sumą 105.393. 761 tys. rubli.

Wydatki na finansowanie gospodarki narodowej są przewidziane w wysokości blisko 44 mld rubli, a wydatki **na zaspokojenie potrzeb społeczno - kulturalnych ludności — w wysokości przeszło 40 mld rubli.**

Na cele obrony narodowej wyasygnowana będzie kwota 13,4 mld rubli.

Rada Najwyższa uchwaliła ustawę, na mocy której dotychczasowe organy kontroli partyjno - państwowej zostały przekształcone w organy kontroli narodowej.

Nowy rok otwiera nie tylko nowy plan

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Ilu mówców — tyle problemów. Więcej nawet, szereg wystąpień poselskich zawiera w sobie po kilka tematów, z których każdy wart jest oddzielnego omówienia. A w dyskusji nad planem i budżetem wystąpiło już ok. 30 posłów.

Trzeba więc wybierać. Wybrałem kilka krótkich słów z przemówienia posła Edwarda Gierka. Oto one: „...istnieją realne szanse nie tylko pełnej realizacji założeń planu, lecz również poważnego ich przekroczenia".

A wybrałem je dlatego, że w całej dyskusji przewija się wyraźny nurt wskazujący na metody i kierunki przekraczania planu. Ale plan jest przecież dopiero uchwalany? Nie ma w tym nic dziwnego. Przyszłoroczny plan zawiera w sobie harmonijnie rozmieszczone rezerwy.

System rezerw ma oczywisty cel: ma zapewnić „bezawaryjny" tryb realizacji planu. Ale prócz tego w systemie rezerw mieszczą się możliwości wykonania... rezerwowych zadań.

I tu dochodzimy do wskazanego przez posła Gierka, a rozwiniętego w wielu dalszych wystąpieniach tematu, do problemu kierowania tymi niejako dodatkowymi zadaniami, do sterowania przekroczeniem planu.

Uogólniając te wystąpienia stwierdzić trzeba przede wszystkim, że nie można tu w żadnym razie nastawiać się na jakiekolwiek ilościowe przekroczenia planu, jakąkolwiek dodatkową produkcję. Zadania roku przyszłego określić można jako wykonanie planu i przekroczenie go w ściśle określonych kierunkach.

Podstawowym z tych kierunków jest szeroko rozumiane podniesienie jakości produkcji, osiągnięcie wyższego poziomu jej nowoczesności, lepsze dostosowanie do asortymentowych potrzeb rynku. Chodzi przy tym zarówno o rynek wewnętrzny, a więc o potrzeby ludności, jak i o zaspokojenie rosnących jakościowo wymogów eksportu.

Nowy rok otwiera nie tylko nowy plan. Zapoczątkowuje on również realizację wytycznych IV Plenum KC PZPR zmian w systemie planowania i zarządzania przemysłem. Jest to zbieżność niewątpliwie pomyślna, stwarzająca organizacyjne warunki kierowania wykonaniem wyznaczonych przez plan zadań i ich najbardziej użytecznym przekroczeniem.

»The Nation« o zawodności systemu podwójnego klucza

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański tygodnik „The Nation" zamieścił w ostatnim numerze artykuł redakcyjny zwracający uwagę na zawodność systemu „podwójnego klucza", który według twierdzeń rządu USA ma wykluczać możność nieupoważnionego użycia broni nuklearnej przez jednego tylko posiadacza takiego „klucza" — np. przez NRF.

Tygodnik pisze m. in.: „Mówi się nam, że niemieckie myśliwce bombardujące „F-104" wyposażone w amerykańskie bomby nuklearne stoją za ogrodzeniem, które można usunąć tylko na rozkaz amerykański. Uzbrojeni strażnicy amerykańscy pilnują, aby piloci niemieccy nie wsiedli do maszyn bez pozwolenia amerykańskiego. Ponadto bomb nie można uzbroić bez sygnału elektronowego z amerykańskiego stanowiska dowodzenia. Połączony komitet kongresu przyznaje, że zabezpieczenia te nie są „niezawodne", ale uważa, iż przy obecnym stanie techniki nie może wymyśleć lepszych. Wystarczy odrobina wiadomości wojskowych i technicznych, aby wykazać, że zabezpieczenia te bardziej przyzwalają na jednostronną akcję niż ją uniemożliwiają. Fizyczne środki ostrożności są, rzecz jasna, nieskuteczne w wypadku spisku, czy to z użyciem siły czy też bez tego.

Elektroniczne środki ostrożności mogą również paść ofiarą spisku. Sygnał włączający zapalnik można by nadać z innego źródła, po uprzednim poznaniu kodu jednym z możliwych sposobów (wyszpiegowanie, odczytanie przez specjalistę kryptografa, obejrzenie i zbadanie nadajnika itp.). Można też obyć się bez sygnału, zmieniając budowę zapalnika albo dostosowując go do włączenia ręcznego... Elektronicy niemieccy otrzymawszy takie zadanie mogą się z nim uporać.

Szwedzka prasa o granicy na Odrze i Nysie

SZTOKHOLM (PAP). W teoretycznym organie szwedzkiej socjaldemokracji miesięczniku „Tiden" ukazał się artykuł b. ministra spraw zagranicznych prof. Ostena Undena. Autor artykułu pisze o nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie i na podstawie racji historycznych oraz prawa międzynarodowego udowadnia niesłuszność roszczeń i aspiracji odwetowców zachodnioniemieckich.

RZYM (PAP). — W czwartek 9 bm. po 19 dniach obrad zakończyła się w Rzymie konferencja generalna FAO (organizacji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Żywności i Rolnictwa).

V Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — 15 bm. rozpoczną się w Warszawie obrady plenarne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z następującym porządkiem dziennym: „Węzłowe zadania w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego".

Strauss o głowicach atomowych

BONN (PAP). Przewodniczący frakcji CSU były minister obrony Franz Josef Straus oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, w programie „Politycy odpowiadają na pytania dziennikarzy", że informacja „New York Timesa" o wyposażeniu zachodnioniemieckich samolotów i rakiet w głowice atomowe od 6 już lat — nie stanowi żadnej rewelacji. Straus bez wahania potwierdził, że Niemcy dostarczają środków transportu a Amerykanie — samych głowic atomowych, które pozostają pod ich kontrolą. „Jedni bez drugich nie mogą niczego zdziałać". Straus wyraził zdziwienie, że wiadomość tę można było potraktować jako coś nowego.

Dryfująca kra łamie się w kawałki

Alarm na dalekiej północy

W szczytowym punkcie przygotowań do wielkiej wyprawy powietrznej Moskwa — Australia, na spotkanie ze statkiem wyprawy antarktycznej „Ob", do Zarządu Lotnictwa Polarnego w Moskwie nadeszły alarmujące wieści z Arktyki. Stacja dryfująca „Biegun Północny 14" została zaatakowana przez żywioły. Kra, na której przebywali polarnicy, zaczęła rozpadać się na kawałki. Załoga jej wzywała pomocy.

Z portu Tiksi nad Morzem Łaptiewów, gdzie obecnie panuje głucha, polarna noc i buszują zamiecie śnieżne, wystartowały w przerwach między śnieżycami dwa samoloty Li-2. Podobny samolot na płozach wzbił się z dryfującej stacji „Biegun Północny 13", znajdującej się w odległości 600 km od bliźniaczej stacji „Biegun Północny 14".

Pierwszą partię ewakuowanych ze stacji naukowców lotnik Dworecki przewiózł na wyspę Żochowa, usytuowaną powyżej 76 równoleżnika. Nie ma tam lotniska ani warunków do normalnego lądowania. W zaistniałej sytuacji trzeba było jednak podjąć ryzyko. Na wyspie Żochowa wylądowały wkrótce samoloty z Tiksi, które zabrały rozbitków i zostawiły dla następnych partii żywność i paliwo. Tymczasem samolot z „BP-13" dalej kursował między „BP-14" i wyspą Żochowa, przerzucając z pękającej kry w bezpieczne miejsce naukowców oraz najcenniejszy sprzęt.

Trzy samoloty Li-2 przez 20 godzin znajdowały się w powietrzu, dokonując każdy po 5 powiązanych rejsów. Gdy ze stacji dryfującej wywieziono większość załogi, morze uspokoiło się i kra przestała pękać. 10 ludzi postanowiło zatem zostać na uszkodzonej stacji i kontynuować prace naukowe. Asekuruje ich samolot, pozostawiony na wyspie Żochowa.

W 1980 roku ostatnie parowozy znikną z »żelaznych szlaków«

POZNAŃ (PAP). Według założeń perspektywicznych, do 1980 r. mają wyjść z użycia ostatnie parowozy. Do 1975 zakończy się również elektryfikację najbardziej ruchliwych szlaków komunikacyjnych. Nad przyspieszeniem rozwoju krajowego przemysłu taboru spalinowego, od którego zależy modernizacja transportu kolejowego obradowało w czwartek i piątek w poznańskim „Domu Technika" ponad 200 naukowców ze szkół wyższych, instytutów, specjalistów z biur projektowych i reprezentantów fabryk, produkujących tabor kolejowy.

Rozwój trakcji spalinowej PKP — stwierdzono — powinien opierać się, w miarę możliwości, na ustabilizowanych dostawach krajowego taboru wysokiej jakości. Wobec opóźnień w tej dziedzinie, należy skoncentrować się na szybkim rozwinięciu produkcji najpotrzebniejszych typów lokomotyw spalinowych, którymi kolej przewozić będzie w niedalekiej przyszłości 75 proc. ładunków.

Kampania wyborcza we Francji -rozpoczęta!

PARYŻ (PAP). W piątek 10 grudnia rozpoczęła się druga decydująca runda kampanii wyborczej, która trwać będzie do północy w piątek 17 bm.

W wyniku przeprowadzonego losowania de Gaulle wygłosi pierwsze swoje przemówienie telewizyjne w sobotę o 20.30 wieczorem a Mitterrand wystąpi natychmiast po nim. W niedzielę 12 bm. o 19.20 Mitterrand otworzy kampanię radiową. Gen. de Gaulle przemawiać będzie w radio natychmiast po Mitterrandzie. Przewiduje się, że gen. de Gaulle wygłosi co najmniej trzy przemówienia nadane przez radio i telewizję — ostatnie w przyszły piątek.

16 i pół mln dolarów dziennie kosztuje wojna w Wietnamie

WASZYNGTON (PAP). — Waszyngtoński korespondent agencji Associated Press Fred Hoffman donosi, że koszty prowadzenia przez USA wojny w Wietnamie wynoszą około 16 i pół mln dolarów dziennie, czyli około 6 mln dolarów w skali rocznej.

Suma ta obejmuje tylko wydatki na utrzymanie, wyposażenie i uzbrojenie wojsk amerykańskich walczących w Wietnamie. Poza tym USA przeznaczają setki milionów dolarów na broń dla armii sajgońskiej i na pomoc gospodarczą dla reżimu południowowietnamskiego.

W telegraficznym skrócie

● Popularne w Stanach Zjednoczonych nowe tańce frug, watusi, swim, jerk i inne otrzymały oficjalną aprobatę amerykańskiego departamentu stanu. ● Oryginalne muzeum osobliwości posiada poznańska klinika laryngologiczna. Okazuje się, że oprócz smakołyków — do gardła pacjentów trafiają guziki, kawałki drutu, agrafki, gwoździe i żyletki. Wydobyta z przełyku pacjentów przez poznańskich laryngologów kolekcja monet mogłaby być ozdobą wielu zbiorów numizmatycznych. ● W fabryce pirotechnicznej w Trappenkampf w NRF — nastąpiła w czwartek 9 bm. eksplozja. Pracują tam głównie kobiety. Jedna osoba zginęła w płomieniach, trzy inne kobiety odniosły ciężkie obrażenia.

Rada Europy

PARYŻ (PAP). W piątek po południu rozpoczęły się w Paryżu pod przewodnictwem austriackiego ministra spraw zagranicznych Bruno Kreisky'ego obrady komitetu ministrów Rady Europy. Reprezentowanych jest 17 krajów Europy zachodniej, w tym 11 przez ministrów spraw zagranicznych lub sekretarzy stanu tego resortu.

Porządek dzienny przewiduje wymianę poglądów na temat różnych aspektów integracji europejskiej. Omówione zostaną zagadnienia stosunków między 6 krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i 7 Małej Strefy Wolnej Wymiany EFTA. Minister spraw zagranicznych Danii Per Haekkerup, który jest obecnie przewodniczącym rady EFTA przedstawi działalność tej organizacji.

Zawrót głowy

„ISTNIENIE Europy, takiej jaka jest, nie musi być usankcjonowane przez NRF" — oświadczył radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko na ostatniej sesji Rady Najwyższej ZSRR. To doniosłe wystąpienie kierownika radzieckiej polityki zagranicznej było poświęcone przede wszystkim antypokojowej polityce NRF i jej niebezpiecznym aspiracjom mocarstwowym, sprowadzającym się przede wszystkim do aspiracji atomowych.

Polityka zachodnioniemiecka coraz wyraźniej zaczyna przejawiać oznaki „zawrotu głowy od sukcesów". NRF pragnie uzyskać rangę polityczną i militarną odpowiadającą jej potencjałowi gospodarczemu. Coraz częściej w NRF rozlega się tak groźne w ustach niemieckich imperialistów słowo „równouprawnienie". W ustach Hitlera oznaczało ono „prawo" do nieograniczonych podbojów w Europie. W ustach Erharda oznacza dostęp NRF do broni atomowej. Ożywiając niedobre wspomnienia z nie tak znowu dawnej przeszłości rząd NRF szafuje na prawo i lewo „gwarancjami" w razie spełnienia roszczeń zachodnioniemieckich. Rząd boński — wykazując brak poczucia humoru — oferuje gwarancje nawet Związkowi Radzieckiemu w wypadku zjednoczenia Niemiec, oczywiście zjednoczenia na modłę zachodnioniemiecką.

DLATEGO dobrze się stało, że radziecki minister spraw zagranicznych w sposób zdecydowany ściągnął rząd boński z obłoków mocarstwowych urojeń na twardy grunt współczesnej europejskiej rzeczywistości politycznej. Min. Gromyko stwierdził:

„Pokój w Europie istnieje nie z łaski militarystów zachodnioniemieckich i narody nie oczekują od NRF gwarancji, których zechciałaby ona udzielić w wypadku zaspokojenia tych czy innych zachodnioniemieckich pretensji i roszczeń. Żądają one od NRF realizacji zobowiązań wynikających z aktu bezwarunkowej kapitulacji, z deklaracji o klęsce Niemiec hitlerowskich, z powojennych układów sojuszniczych, które zachowują i będą zachowywały swoją moc do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami".

Treść i ton tego wystąpienia nie będą na

● Dokończenie na str. 2

Dwuletni program wymiany kulturalnej, naukowej i technicznej między Polską i Francją

PARYŻ (PAP). 10 bm. podpisano w Paryżu dwuletni program wymiany kulturalnej, naukowej i technicznej między Polską a Francją.

Polsko-francuska komisja mieszana, która zebrała się w dniach 3 — 9 grudnia, wyraziła zadowolenie ze stałego rozwoju wymiany kulturalnej, naukowej i technicznej między obu krajami, ustaliła również program tej wymiany na lata 1966—67. Przewiduje on dalszy rozwój, zarówno w zakresie nauczania i w dziedzinie stypendiów oraz stosunków kulturalnych i artystycznych.

Zgodnie z intencją wyrażoną przez oba rządy podczas niedawnego pobytu w Paryżu premiera rządu PRL, obie delegacje podjęły rozmowy wstępne w sprawie zawarcia umowy kulturalnej oraz umowy o współpracy naukowej i technicznej między Francją a Polską Rzeczypospolitą Ludową. Obie strony uzgodniły, że dalsze negocjacje w tej sprawie będą kontynuowane na drodze dyplomatycznej.

Tajemniczy obiekt latający

NOWY JORK (PAP). Płonący obiekt pomarańczowego koloru przesuwający się z dużą szybkością po nieboskłonie został zaobserwowany w rejonie granicy między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą. Obiekt ten widziały setki osób w stanach Michigan, Pensylwania, Ohio oraz w kanadyjskiej prowincji Ontario. Wydarzenie to miało miejsce w czwartek po południu. W przypuszczalnym rejonie upadku obiektu na ziemię, zanotowano kilka małych pożarów.

Jeden z astronomów z uniwersytetu w Michigan oświadczył, że był to meteoryt, który po wejściu w atmosferę ziemską rozżarzył się do czerwoności.

W. Brytania nie zamierza prowadzić rozmów z Rodezją

LONDYN (PAP). — W piątek premier Wilson wygłosił w Izbie Gmin przemówienie dotyczące polityki jego rządu w stosunku do Rodezji.

Oświadczył on, że sankcje ekonomiczne przewidziane przez W. Brytanię mają na celu ustanowienie w Rodezji władzy konstytucyjnej, a także zmniejszenie do minimum możliwości rozwiązania problemu przez inne kraje, przy zastosowaniu metod nie odpowiadających Anglii.

Wilson oznajmił następnie, że W. Brytania nie zamierza prowadzić żadnych rozmów z nielegalnym reżimem rodezyjskim, chyba że rozmowy miałyby dotyczyć przywrócenia praworządności i powrotu do metod konstytucyjnych.

DELHI (PAP). — Premier Indii Shastri zakomunikował w piątek, że spotka się z prezydentem USA Johnsonem

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 11 bm.

Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Potem przejaśnienie. Temperatura ok. plus 4 stopni. Wiatry silne zachodnie do północno-zachodnich.

Przeładunki portowe pod znakiem owoców południowych i cukru

Wczoraj w porcie gdańskim zakończył wyładunek statek „OLKUSZ", który przywiózł z portów linii lewantyńskiej 1500 ton owoców cytrusowych. Dziś powinien wejść do portu statek „TRANALAND" z 600 t a za parę dni „GRUDZIĄDZ" z 1500 t cytryn i pomarańcz.

W toku wyładunku znajduje się statek bandery NRF „IRMGARD HORN", który przywiózł z Gwinei oddawna oczekiwane banany w ilości 268 ton. Inny bananowiec, spodziewany za kilka dni dostarczy do portu 80 ton bananów oraz większą ilość cytrusów.

Duży statek drobnicowy „TOBRUK", który przywiezie z Indii 3 tys. ton makuch dla Czechosłowacji, zabierze 10 tys. ton cukru (tranzyt czechosłowacki) do Sudanu. Dwa inne statki „COMET" bandery liberyjskiej oraz „AMEDEO" bandery włoskiej zabiorą razem 20 tys. ton cukru i dostarczą go na egzotyczny Cejlon. (gp)

Węgierskie wagony kolejowe płyną z Gdyni do Indonezji

Do Gdyni zawinął statek bandery norweskiej „Belkarin" o nośności 6.868 ton specjalnie przystosowany do przewozu wagonów kolejowych. Jest to druga jednostka należąca do norweskiego Towarzystwa Christen Smith, przybywająca w ostatnich tygodniach do portu gdyńskiego celem zabrania tranzytowego ładunku — węgierskich wagonów osobowych przeznaczonych dla Indonezji.

Przez port gdyński przejdzie ponad 100 wagonów zbudowanych przez jedną z firm budapeszteńskich. Operacja przeładunkowa obejmuje jednak nie tylko przemieszczenie wagonów z nabrzeży na statki i odpowiednie ich zasztauowanie. Do naszych portowców należy również demontaż i wymiana podwozi. Przychodzą one bowiem do Gdyni na normalno torowych podwoziach, które w porcie są odmontowywane, a na ich miejsca zakładane podwozia wąskotorowe, dostosowane do szerokości torów kolejowych w Indonezji.

Statki norweskiego towarzystwa, któremu powierzono przewiezienie tej trudnej partii ładunku, zabierają po 30 sztuk wagonów. Część z nich umieszczana jest w ładowniach, a reszta na pokładzie. Skomplikowany przeładunek (wagony ważą po 29 ton każdy i mają po 21 m długości) odbywa się m. in. przy pomocy dźwigu pływającego. Brygady rejonu III, do których należy obsługa tej partii tranzytowej, przypuszczają iż dziennie zdążą załadować po 8 wagonów na statek.

Drobna wytwórczość województw nadmorskich dla gospodarki morskiej

Drobna wytwórczość pięciu województw północnych — olsztyńskiego, bydgoskiego, koszalińskiego, szczecińskiego i gdańskiego staje się **coraz poważniejszym partnerem naszej gospodarki morskiej.** O ile w 1961 r. wartość dostaw tej gałęzi gospodarki dla stoczni produkcyjnych i remontowych oraz portów wynosiła zaledwie 40 mln zł, a w rok później 60 mln zł to w roku 1963, kiedy powołano międzywojewódzką komisję dla spraw kooperacji z gospodarką morską, dostawy te wyniosły już 163 mln zł, a w roku bieżącym 573 mln złotych.

Mimo ponad dziesięciokrotnego wzrostu dostaw w ciągu zaledwie pięciu lat współpraca ta z zakładami poszczególnych województw nie zawsze przebiega planowo. W roku bieżącym np. plany dostaw za pierwsze trzy kwartały nie zostały wykonane przez drobną wytwórczość woj. bydgoskiego i koszalińskiego, chociaż plan wszystkich województw został przekroczony o przeszło 3 procent.

Zadania drobnej wytwórczości we współpracy z gospodarką morską powiększają się również w najbliższej pięciolatce. Z 771 mln zł w roku 1966 wzrosną do 1 226 mln zł w r. 1970, co jednak nie pokryje w pełni zapotrzebowania stoczni i portów. Rysuje się potrzeba przerzucenia części zamówień ze spółdzielni gdańskich i szczecińskich do spółdzielni woj. olsztyńskiego, wykazujących nadwyżki mocy produkcyjnej. Uregulowanie tej sprawy stanie się ważnym zadaniem międzywojewódzkiej komisji koordynacyjnej.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

ZMS-owska ofensywa na sport i turystykę

Wczoraj odbyło się posiedzenie **Rady Sportu i Turystyki przy Zarządzie Wojewódzkim ZMS w Gdańsku.** Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący ZM ZMS **Ryszard Czerwiński.**

Podstawowym problemem omawianym na naradzie były **najbliższe zamierzenia wojewódzkiej organizacji ZMS-owskiej w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i turystyki wśród młodzieży, przede wszystkim zaś współpraca w tym zakresie czterech organizacji: ZMS, TKKF, PTTK i związków zawodowych.**

Jak wynikało z wypowiedzi uczestników narady, współpraca zapowiada się z jak najlepszej strony, a jednym z jej efektów będzie zorganizowanie w przyszłym roku **czterech szkół aktywu ZMS-owskiego** (w Lęborku, Gdyni, Gdańsku i Tczewie). W ramach tych szkół przeszkolono aktywistów ZMS, którzy następnie zostaliby w swych zakładach pracy organizatorami sportu i turystyki.

Uczestnicy narady zwrócili specjalną uwagę na zagadnienie **roztoczenia opieki przede wszystkim nad młodzieżą w zakładach pracy,** następnie zaś w przyzakładowych szkołach zawodowych i dostarczenie tej młodzieży w najobszerniejszym zakresie możliwości uprawiania sportu i turystyki.

(st)

POD I-LIGOWĄ SIATKĄ

AZS-Start Łódź

Siatkarki gdańskiego AZS rozegrają w sobotę i niedzielę w sali Technikum Budowlanego we Wrzeszczu kolejne spotkania o mistrzostwo **I ligi. W sobotę** o godzinie 16.30 przeciwnikiem AZS Gdańsk będzie drużyna **Kolejarza Katowice,** natomiast **w niedzielę** o godz. 10.30 AZS gra **ze Startem Łódź.**

Wyjątkowo atrakcyjne będzie spotkanie niedzielne z ubiegłoroczną rewelacją rozgrywek I ligi siatkówki kobiet — **Łódzkim Startem,** w którym grają m. in. zawodniczki wchodzące w skład kadry: **Hermel, Sojczuk i Kaźmierczak.**

Gdańszczanki wystąpią w składzie: **Krupa, Sawicz, Grzenkowicz, Kucharska, Wojkiewicz, Rutkowska, Stasiun,** który powinien gwarantować zaciętą i stojącą na dobrym poziomie grę.

(st)

Rybacy z „Sop-13" odnalezieni

Po długich poszukiwaniach — w godzinach południowych łódź rybacka „Sop-13" została odnaleziona przez łódź rybacką „SOP-9" i przyholowana do brzegu między Brzeźnem a Jelitkowem. Dwaj rybacy z poszukiwanej łodzi, która miała defekt silnika, byli już kompletnie wyczerpani kilkunastogodzinnym zmaganiem się z rozszalałym żywiołem.

W tym samym czasie na Bałtyku trwały poszukiwania małej jednostki rybackiej bandery szwedzkiej „Kronan". Sygnały o zaginięciu rybaków szwedzkich nadawane przez radiostacje Tingstade-Radio odebrała „Gdynia-Radio". Również poszukiwania rybaków szwedzkich uwieńczone zostały powodzeniem.

Porty w Gdańsku i Gdyni, które z powodu opadów deszczu były przez kilkanaście godzin unieruchomione, po południu wznowiły pracę.

Drobiazgi z tworzyw pod kontrolą

WARSZAWA (PAP). Obecnie produkuje się ponad 400 rodzajów plastykowych wyrobów dla domu. Ich sprzedaż ostatnio zaczęła się obniżać. Przyczyną tego nie jest bynajmniej pełne zaspokojenie potrzeb, ale przede wszystkim ich nieodpowiednia jakość. Są one nietrwałe: często kruche, łamliwe, nieodporne na wyższą temperaturę, mają specyficzny nieprzyjemny zapach. Ponadto wiele zastrzeżeń budzą wzory i kolory.

Problemami poprawy jakości wyrobów plastykowych dla domu zajęło się Eluro Współpracy z Konsumentem „Opinia" — wspólnie z przemysłem chemicznym i Instytutem Wzornictwa Przemysłowego.

Zasadniczym powodem złej jakości wyrobów z tworzyw sztucznych jest niedostateczna znajomość ich właściwości, metod przetwórstwa i jego specyfiki. Niewłaściwy skład mieszanek czy też nieznajomość cech surowców sprawiają, że wyprodukowane z nich przedmioty są nieodpowiednie. Obserwuje się też marnotrawstwo cennych surowców na wytwarzanie wyrobów, które z powodzeniem można by produkować z materiałów tańszych i dostępniejszych.

Wystosowano szereg wniosków pod adresem instytucji, organizacji i przedsiębiorstw odpowiedzialnych za jakość produkcji, zobowiązując ich do podjęcia wielu koniecznych decyzji. Ostrzejsze rygory mają obowiązywać przy zatwierdzaniu wzorów do produkcji i dopuszczaniu do obrotu w handlu. Bardziej szczegółowej informacji o tych towarach domagają się też klienci.

Zabytkowe wiatraki znajdują użytkowników

Jednym z kłopotów wojewódzkiego konserwatora zabytków w Gdańsku jest znalezienie użytkowników i opiekunów dla zabytkowych wiatraków, rozsianych po całym naszym województwie, a wymagających przeprowadzenia naprawy i następnie stałej opieki ze strony użytkownika.

Pierwszymi, którzy przejęli pod swą opiekę zabytkowy wiatrak, byli **tczewscy harcerze.** Przejęli oni w swe władanie stary wiatrak stojący w centrum nowej dzielnicy miasta i zamienili go w „harcówkę", odbudowując otoczenie i urządzając jego wnętrze.

Znalazł się również kandydat na **stary, holenderski wiatrak we wsi Jegłownik w powiecie elbląskim.** Mieszkająca w tej wsi, **artystka ludowa Janina Izdebska** zamierza urządzić w wiatraku pracownię malarską, salkę wystawową oraz kawiarenkę. Po zrealizowaniu tego projektu zabytkowy wiatrak stałby się bazą wypadową dla licznych malarzy przybywających tu do pracy w plenerze, stanowiłby też ciekawy obiekt turystyczny. Swą pomoc w urządzeniu jegłownickiego wiatraka zgłosili również dwaj łódzcy malarze, pracujący *często w tej okolicy.*

Polak -przewodniczącym

NOWY JORK (PAP). — Korespondent PAP w Nowym Jorku red. Wiesław Górnicki został wybrany wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Prasy przy ONZ.

Jest to pierwszy wypadek powierzenia dziennikarzowi z krajów obozu socjalistycznego tak zaszczytnej funkcji.

Statki weterany

Niedawno informowaliśmy o wyłączeniu z eksploatacji starego drobnicowca PLO m/s **„Curie Skłodowska".** Ostatnio taki sam los podzielił wysłużony zbiornikowiec **„Kasprowy",** który po przewiezieniu ładunku 12.000 ton olejów z Włoch do Dordrechtu zakończył swą morską karierę.

Prawdopodobnie jeszcze w grudniu zostanie wyłączony z eksploatacji również drugi leciwy tankowiec m/t **„Ornak",**

Banany już w dojrzewalni

W porcie gdańskim trwa rozładunek statku NRF „Iamgard Horn", który przywiózł m. in. 300 ton bananów z Ekwadoru. Po 4—5-dniowym pobycie w dojrzewalni, owoce te powędrują w głąb kraju. 10 bm. przybywa następny statek z nieco mniejszym ładunkiem. Nadchodzą również z Hamburga pierwsze przesyłki kolejowe. W najbliższych dniach przybędzie tą drogą ok. 200 ton bananów z Martyniki. Owoce te zanim znajdą się w sprzedaży muszą przez kilka dni dojrzewać w specjalnych magazynach przedsiębiorstwa „Banan Gdański". Plany na pierwszy kwartał przyszłego roku przewidują sprowadzenie ok. 1.600 ton bananów, głównie z Gwinei i Wysp Kanaryjskich

Zawrót głowy

● Dokończenie ze str. 1

pewno brzmiały przyjemnie dla zachodnioniemieckich „mocarstwowców". Taki ton ma jednak niekiedy właściwości lecznicze dla niektórych rozpalonych głów.

Niemniej stanowczo i jasno zabrzmiały słowa radzieckiego ministra spraw zagranicznych na temat powojennych granic w Europie:

„Jeśli w Bonn nie zrozumiano dotychczas, że sprawa granic państwowych w Europie jest rozstrzygnięta ostatecznie i bezpowrotnie, rząd radziecki musi ponowić ostrzeżenie: gdyby NRF spróbowała targnąć się na granice NRD, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Czechosłowacji albo jakiegokolwiek innego kraju socjalistycznego, Związek Radziecki uznałby to za zamach na swoje własne granice z wszystkimi wypływającymi z tego konsekwencjami".

Sprawa została postawiona jasno i należy mieć nadzieję w interesie samej ludności zachodnioniemieckiej — jak to podkreślił min. Gromyko — że zostanie ona także we właściwy sposób zrozumiana przez odpowiedzialnych polityków zachodnioniemieckich.

Druga porażka hokeistów w Norwegii

Hokejowa reprezentacja Polski na zakończenie swego tournée po Skandynawii przegrała w Sarpsborgu w rewanżowym meczu z **Norwegią 4:5** (0:3, 2:2, 2:0).

Bramki dla Norwegii zdobyli w 9 min. **Mikkelsen i Olsen,** w 20 min. **Elvenec,** w 27 min. **Martinsen** oraz w 37 min. **S. Hansen.** Dla Polski: w 33 min. **Manowski,** w 34 min. **Stefaniak,** w 41 min. **Kilanowicz** i w 42 min. **Wilczek.**

Turniej najmłodszych piłkarzy ręcznych

W niedzielę 12 bm. odbędzie się (początek o godz. 10) w sali GKS Wybrzeże przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu turniej młodziczek i młodzików piłki ręcznej. W turnieju wezmą udział wszystkie MKS-sy z terenu naszego województwa, a organizatorem jest Zarząd Okręgu Szkolnego Związku Sportowego w Gdańsku. Gry odbywać się będą 2 × 15 minut z 5 minutową przerwą, systemem każdy z każdym. (st)

„GALLUX" SOPOCKI znów czynny

choć na razie w sklepie zastępczym, przy ul. Bch. Monte Cassino 40.

Dyrekcja MHD Obuwiem i Galanterią w Sopocie informuje ponadto, że sklep nr 88 przy ul. 20 Października 780 z tego samego powodu został przesunięty do pomieszczenia przy ul. 20 Października 784.

Szanownych Klientów dyrekcja MHD OG serdecznie zaprasza do odwiedzenia wymienionych placówek w Sopocie, jak również pozostałych sklepów swej gestii w których można kupić

NAJMILSZY UPOMINEK GWIAZDKOWY.

6443-K

GDAŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE W GDAŃSKU

uprzejmie zawiadamiają PT KONSUMENTÓW o otwarciu w dniu 11 grudnia 1965 roku

Cukierni »ZACISZE«

w Gdańsku, ul. Szeroka, koło kawiarni „Marysieńka".

Polecamy szeroki asortyment wyrobów cukierniczych, produkcji własnej ze sprzedażą „na wynos" po cenach detalicznych.

Zapraszamy również na kiermasz cukierniczy wyrobów świątecznych w dniach 12, 19, 21, 22, 23 i 24 grudnia br. do ww cukierni.

6465-K

SPRZEDAŻ

„WARSZAWĘ" w idealnym stanie, nowe ogumienie — sprzedam. Gdańsk-Wrzeszcz, Kościuszki 31 m. 2. G-11842

FOKSTERRIERY piękne — szczeniaki — sprzedam. — Sopot, Chrobrego 27 m. 1, wejście od Dąbrowskiego.

PIEC c. o. „Hentza", rury sprzedam. Sopot — 20 Października 805 e—1.

AKORDEON „Weltmeister", nowy, 96 basów oraz kupon misia beżowego — tanio sprzedam. Sopot — Świerczewskiego 2—5.

NA Gwiazdkę sprzedam nowe: akordeon „Weltmeister" 96, taktomierz muzyczny, aparat filmowy „Admira 8", fotograficzny „Zorka Exakta Ihagee", używane pianino. Stelestowski, Sopot, Powstańców Warszawy 80, telefon 51-39-03, po piętnastej.

KREDENS gdański, 4 skóry błamowe, skrzypce — okazyjnie sprzedam. Zuzanna Selwestrzuk, Oliwa, Pomorska 68, dojazd tramwajem „4". G-11816

Dnia 9 grudnia 1965 roku zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 86 lat

ś. † p.

Aleksandra Łobacz

z domu Mieczkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 grudnia o godzinie 10.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jakuba w Oliwie.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

WOJ. BIURO PROJ. BUD. WIEJSKIEGO

w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 76—78

Ostrzega

przed kupnem skradzionego aparatu fotograficznego marki „Praktyka" nr 008847 w futerale. 6442-K

„BARDZO MŁODA I ŚLICZNA PANI,

która znalazła w dniu 16. XI. br. w sklepie MHD Obuwiem i Galanterią w Sopocie — przy ul. 20 Października 784 pieniądze — proszona jest o łaskawe zgłoszenie się u kierownika wspomnianego sklepu po odbiór nagrody ufundowanej przez wdzięcznego właściciela odzyskanych pieniędzy". K-6444

PIANINO krzyżowe czarne, płyta metalowa sprzedam. Wrzeszcz, Partyzantów 52 m. 2, po godz. 15.

OKAZJA: na raty sprzedam futro fokowe i nutrie. Brzeźno, Dworska 20—71, po 16. G-11861

Panu Dyrektorowi Kowalczykowi, Radzie Zakładowej WZWM, koleżankom i kolegom Zmarłej i wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie siostry naszej

ś. † p.

Jadwigi Fijałkiewicz-Maruszewskiej

serdecznie dziękuje

RODZINA

G-11899

MIESZAŁKĘ piekarską z 200 kg pojemnikiem sprzedam. Janik, Gdańsk, ulica Łąkowa 13—1. G-11870

RZEŹBĘ „Matka z dzieckiem" sprzedam. Telefon 41-11-60, godz. 16—20.

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny po remoncie, 4 pokoje, kuchnia, łazienka ogród, możliwość hodowli sprzedam. Wiadomość: Kwidzyn, ul. Grunwaldzka 44, Chełmińska. P-1857

KUPNO

SAMOCHODOWE drzwi, błotniki, maski, karoserie kupuje warsztat, Pruszcz, Grunwaldzka 85, telefon 82-290. G-11533

KUPON misia zagranicznego z długim włosem — kupię. Telefon 32-01-57.

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z osobną kuchnią z wygodami w Sopocie na 2 lub 3 pokoje samodzielne, nowe budownictwo. Dzwonić od godz. 17, tel. 51-35-45.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju przy starszej rodzinie — dadzą dobrą opiekę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „G-11877".

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne członkowie spółdzielni poszukują pokoju. Zapłacą z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „G-11760".

Dnia 9. XII. 1965 roku zmarł po ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Kazimierz ZAMROWSKI

przeżywszy lat 72

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. XII. 1965 roku o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Witominie.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, syn, rodzina

DWA mieszkania po dwa pokoje z kuchnią, w jednym budynku, blisko dworca w Lęborku, zamienię na mieszkanie w trójmieście. Wiadomość: — Gdańsk, ul. Brygidki 13-4 lub oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „G-11869".

POKÓJ z wygodami — Gdańsk wynajmę pływającemu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „G-11845".

ZAMIENIĘ mieszkanie — trzypokojowe, ogrzewanie etażowe Wrzeszcz, na dwa mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „G-11854".

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Wrzeszcz, Matejki 22 m. 12, parter od godz. 16.

POMOC do dziecka potrzebna dochodząca. Gd.-Przymorze, Darłowska 9-1.

OPIEKUNKA do dwojga małych dzieci potrzebna na stałe lub dochodząca. Warunki do omówienia. Gdańsk, Elbląska 69 — 71. kl. B m. 7. G-11874

UCZNIÓW do zawodu ślusarskiego zatrudnię. — Wrzeszcz, ul. Tuwima 1.

GOSPOSIĘ samodzielną, uczciwą, przyjmę na stałe. Warunki dobre. Gdynia - Chylonia, ul. Kartuska 12, sklep spożywczy

ZGUBY

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kwidzynie unieważnia legitymację szkolną nr 474/63 na nazwisko Jan Greglewski. P-1855

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę firmową — „Dewocjonalia, Materiały piśmienne i rachunki Suchecka Leonarda, Tczew, ul. 1 Maja 1". P-1854

RÓŻNE

GRĘPLARNIA wełny — Gdańsk - Orunia, Targowisko zwierząt — czynna godz. 7—15. G-11815

RABKA: dzieci — wiek szkolny i przedszkolny — przyjmujemy całorocznie i okresowo. Opieka lekarska. Zofia Augustyńska — Rabka, Orkana 22, telefon 10-62. P-1846

UDERZONE auta prostuje specjalista Auto Collision Service, Pruszcz — Grunwaldzka 85, telefon 82-290. G-11532

ZAGINĄŁ młody pies foksterier biały, czarno-brązowe łaty. Ostrzega się przed kupnem. Znalazca proszony o wiadomość: Kaczanowicz — Wrzeszcz, — Waryńskiego 6—4. G-11864

PRZETARGI I LICYTACJE

Przychodnia Obwodowa Gdańsk-Wrzeszcz ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia w żłobku nr 9 Wrzeszcz, Racławicka 1c. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i uprawnione. Kosztorysy do odebrania w Przychodni Obwodowej Wrzeszcz. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu. Otwarcie ofert nastąpi w 5 dni po ukazaniu się ogłoszenia. 6457-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wylęgu i Hodowli Drobiu w Gdańsku, ul. 3 Maja 9 ogłasza przetarg na wykonanie 300 szt. gniazd gęsich oraz 300 szt. gniazd kaczych z własnego materiału. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Z dokumentacją można zapoznać się w tut. przedsiębiorstwie w dniach 15 i 16 grudnia 1965 roku w godz. od 9 do 13. Termin wykonania ww prac do dnia 10 lutego 1966 roku. Oferty należy składać w sekretariacie. Otwarcie ich nastąpi w dwutygodniowym terminie od dnia ogłoszenia. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podawania przyczyn. 6460-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika Sekcji Hodowli i Skupu oraz st. instruktora poradnictwa żywieniowego. Kierownika sekcji zatrudnimy natychmiast — instruktora zatrudnimy od 1 stycznia 1966 roku. Wymagane wykształcenie wyższe względnie średnie zootechniczne. Zakład znajduje się bezpośrednio przy stacji kolejowej Różyny, połowa trasy Gdańsk-Tczew. Warunki pracy i płacy do omówienia w zarządzie spółdzielni w Różynach, pow. gdański — telefon 357—358 Pruszcz Gdański. 6435-K

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Wierzchucinie z siedzibą w Krokowej, powiat Puck zaangażuje głównego księgowego na warunkach zbiorowego układu pracy dla III kategorii spółdzielni plus 20 proc. premii. Termin podjęcia pracy zaraz lub w terminie późniejszym po uzgodnieniu z zarządem. Z Wejherowem i Puckiem dogodne połączenia autobusowe. Pokój kawalerski zapewniony. Przyjmujemy zgłoszenia pisemne, osobiste względnie telefoniczne, telefon Krokowa 10. 6134-K

Zakłady Elektrotechniczne Aparatury Morskiej w Dzierzgoniu zatrudnią zaraz: **kierownika oddziału galwanizerni,** wymagane minimum średnie wykształcenie techniczne i praktyka, **głównego technologa** — wymagane wykształcenie inżynier elektryk względnie technika elektryka z długoletnią praktyką w tym zawodzie, **kierownika działu ekonomicznego** — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie ekonomiczne z długoletnią praktyką. 6352-K

W zrekonstruowanym niedawno kościele św. Bartłomieja w Cheb (zachodnie Czechy) urządzono stałą wystawę rzeźby mistrzów XIV — XV w. Zgromadzono tu ponad 30 eksponatów — rzeźb w drzewie, które znalazły tu właściwe tło i odpowiednie oświetlenie.

Na zdjęciu: Madonna — rzeźba nieznanego artysty czeskiego z XIV w.

CAF

Opuszczono nazwisko

W zamieszczonej wczoraj rozmowie red. Ewy Berberyusz z **Aleksandrą Śląską** zatytułowanej „Z wielką tragiczką — o komedii" przez przeoczenie opuszczono nazwisko wielkiej aktorki, za co ją i czytelników przepraszamy.

Historia bez końca czyli gdzie uchwał sześć...

Powiedziano już na ten temat wszystko. Powoływano się na moc najprzeróżniejszych aktów urzędowych. Dowiedziono konieczności inwestycji. Znaleziono fundusze. Wyznaczono termin i wykonawcę. I od dwóch lat sprawa nie ruszyła ani o jeden krok naprzód, budząc uśmiech politowania na twarzach zainteresowanych.

PROLOG O NAZWIE, KTÓRA NIE BYŁA SYMBOLEM

PAŃSTWOWE Sanatorium Przeciwgruźlicze dla Dzieci. **Zaskoczyn.** Wbrew skojarzeniom z nazwą miejscowości to, co się tu dzieje, a raczej co się nie dzieje — nie zaskoczyło służby zdrowia. Od lat odczuwa ona zawsze to samo: **wszystkie inwestycje, remonty, adaptacje, konserwacje, wykonywane są z oporami, niechętnie, po wielu ponagleniach.** Budowlani stronią od obiektów medycznych: roboty i to specjalistycznej — mnóstwo, przerób — niewielki. Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Gdańsku zna te argumenty na pamięć, ale życie ma swoje nieubłagane prawa. **Sytuacja, która powstała w Zaskoczynie stoi w kolizji z najłagodniejszymi wymaganiami sanitarno - epidemiologicznymi:** Sanatorium Przeciwgruźlicze nie ma oczyszczalni ścieków. Płyną one otwartym rowem, rozlewają się w bajoro, niosą hojnie na okolice zarazki i... śmierdzą.

Kolejność działania była więc oczywista. Wydział Zdrowia opracował dokumentację na budowę oczyszczalni. Każdy przecież rozumiał, że tak pozostać nie mogło. I każdy już wtedy wiedział, że na dokumentacji się nie skończy. **Ktoś musi znaleźć „moc przerobową".**

O PRZESŁANKACH PRAWNYCH

USTAWA wodna z 1962 r. mówi, że każdy nowo wznoszony zakład musi budować równocześnie oczyszczalnię, a obiekty stare muszą je wznosić według ustalonej kolejności. Zarządzenie Ministerstwa Zdrowia zaktualizowane w 1963 roku wyraźnie zobowiązuje wszelkie placówki zdrowia do korzystania z oczyszczalni ścieków. **Uchwała Rady Ministrów z 6. VIII. 1964 r. precyzuje: Sanatorium Przeciwgruźlicze w Zaskoczynie ma otrzymać oczyszczalnię ścieków do końca roku 1964.**

Komisja rozdziału robót przy Gdańskim Zjednoczeniu Budownictwa zostaje przyparta do muru: zleca tę inwestycję **Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego w Pruszczu.** PBR zlecenie przyjmuje, obiecuje dotrzymać terminu, ale PBR, jak sama nazwa wskazuje, ma inne zadania i swoje własne kłopoty z budownictwem dla rolnictwa. PBR nie położyło więc w Zaskoczynie ani jednej cegły.

O NIESKUTECZNYM RAD (NARODOWYCH) SPOSOBIE

7. XI. 1964 r. zaniepokojony bezruchem i alarmami służby zdrowia Prezydium WRN w Gdańsku **Karol Śmielak,** zwołuje naradę z niedoszłym wykonawcą. PBR zostaje „ustawione" i solennie zobowiązuje się jeszcze w ostatnich tygodniach roku 1964 wykonać roboty budowlane, a w I kwartale roku 1965 — instalacyjne. Ale PBR, jak sama nazwa wskazuje... (patrz wyżej), a przewodniczący Śmielak jest resortowo odpowiedzialny za rolnictwo. Bliższa ciału koszula...

Zobowiązanie nie zostaje więc wykonane, roboty nie są nawet zaczęte, ale to nie przeszkadza aby w 1965 r. budowę oczyszczalni w Zaskoczynie ponownie zlecić Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego w Pruszczu. To zaś zlecenie w niczym z kolei nie przeszkadza podstawowym, budowlano-rolniczym obowiązkom PBR. „Macha" więc ono po dawnemu stodoły i obory, bo przecież i tak nikt nie traktuje poważnie potrzeb służby zdrowia.

GORZKIE ŻALE

KLASYCZNY przykład jak nie należy budować dla resortu zdrowia, stanowi **oczyszczalnia ścieków przy szpitalu w Kartuzach.**

Skończono ją teoretycznie w 1964 r., ale do dziś nie pracuje ona prawidłowo. Żali się więc i to gorzko służba zdrowia, że właściwie dla zaspokojenia jej wymagań nie jest powołane ani zobowiązane żadne przedsiębiorstwo budowlane. Istnieje w kraju dziesiątki specjalistycznych biur projektów budownictwa wiejskiego, przemysłowego, kolejowego, komunalnego itp., których myśl konstrukcyjną przetwarzają w stal, beton i cegłę przedsiębiorstwa budowlane o tej samej specjalizacji.

I równocześnie **istnieje w stolicy jedno, jedyne biuro projektów budownictwa placówek leczniczych, którego fachowa działalność zawisa w próżni.** Dokumentacja tam sporządzona niczym zadżumiona odtrącona jest ze strachem przez przymusowych kandydatów na wykonawców, przy cichym aplauzie władz. Służba zdrowia dla której w imię prostej ludzkiej solidarności powinno się zagwarantować pierwszeństwo obsługi, wszelkie nadwyżki, rezerwy i nadprogramowe możliwości, zamieniona została w kopciucha stojącego w kolejce po okruszyny z pańskiego stołu wielkiego przemysłu, budownictwa rolniczego, mieszkaniowego itp.

EPILOG KTÓRY OBY PRZYNIÓSŁ KONIEC „ROZKŁADANIA"

WE wszystkich budowanych masowo przez górników, hutników, włókniarzy domach wczasowych, osiedlach wypoczynkowych, miasteczkach zlotowych i turystycznych zawsze wyłania się ten sam dylemat: **kto ma budować różne urządzenia towarzyszące, a w tym również oczyszczalnie ścieków?**

Na wszelki wypadek na razie nie buduje nikt. Zakłada się tzw. suche doły, szamba, prymitywne osadniki. Na razie. Prowizorycznie. Aby pierwsi użytkownicy mogli zamieszkać i aby zadość uczynić przepisom. Ale nie od dziś wiadomo, że prowizorka jest najtrwalszą rzeczą pod słońcem. Dom się rozbudowuje, osiedle się rozrasta, ścieki wylewają się z dołów zatruwając najbardziej atrakcyjne pod względem krajobrazowym okolice.

Na oczyszczalnie przestają wystarczać tysiące, potrzebne są miliony. I oto dylemat kto ma je dać, kto ma budować — został rozstrzygnięty: **wspólnie.** Uchwała Rady Ministrów z 27. IV. 65 r. wyraźnie mówi o obowiązku realizacji inwestycji wspólnych. Połączone siły — zmniejszone koszty, a w tym wypadku zapobieżenie groźbie zarazków. Uchwała przyszła na czas. I kamień z serca spadłby gdańskiej służbie sanitarno - epidemiologicznej, gdyby służba ta jeszcze w cokolwiek wierzyła... Bo uchwała Rady Ministrów rozkłada na użytkowników koszty, a nasza lokalna, nieruchawa machina biurokratyczna z wprawą „rozkłada na łopatki" każdą mądrą myśl ustawodawczą.

Zbigniew TRUSZKIEWICZ

P. S. Koniec tej historii dopiszę za rok. Zobowiązuję się wówczas poinformować czytelników czy PBR z Pruszcza, któremu na pewno na mocy nowej uchwały znów niefrasobliwie „wlepi" się wspólne inwestycje, podejmie się ich znów na rok 1967, a potem na 68.

Z. T.

Organizator i mecenas

Stwierdzić wypada, iż rok bieżący stanowi okres urodzaju, jeżeli chodzi o wystawy plastyczne oraz przejawy mecenatu nad sztuką. Do odnotowania pozostaje przede wszystkim wielka liczba wystaw, organizowana z inicjatywy, lub przy współudziale Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Co miesiąc (poza okresem wakacyjnym) zmieniały się wystawy w salonie Opery Bałtyckiej, podobnie było w salonie Zakładowego Domu Kultury ZPG w Gdyni, gdańskim klubie GTPS. Mniej liczne, ale również ciekawe wystawy organizowało GTPS w salonach „Przymorze", „Zaczek", oruńskiego MDK, Elbląskiego Domu Kultury „Budowlanych" oraz w salonach powiatowych w Wejherowie i Kościerzynie.

Wart odnotowania jest fakt, iż wystawy GTPS obejmowały w zasadzie reprezentantów wszystkich pokoleń i kierunków w sztuce Wybrzeża — z przewagą artystów młodych. W większości wypadków wystawom towarzyszyły zakupy prac. Inną formą mecenatu są nagrody pieniężne (otrzymali je w tym roku Stanisław Chlebowski, Roman Usarewicz i Irena Kuran-Bogucka) oraz półroczne stypendia plastyczne w wysokości tysiąca złotych miesięcznie. Tegorocznymi stypendystami GTPS zostali: Janina Bulaga, Tadeusz Ciesiulewicz, Jan Góra, Jerzy Krechowicz, Edward Kujawa, Zbigniew Ralicki, Maciej Dzendzel, Stefan Bagiński i Henryk Komowski.

Staraniem GTPS ukazała się monografia twórczości Władysława Lama. W przygotowaniu jest podobna praca, poświęcona dorobkowi artystycznemu Stanisława Horno-Popławskiego oraz zbiorowa monografia wybrzeżowego środowiska plastycznego.

(ak)

Programowany nieporządek

Zgodnie z układem zbiorowym — każdej z 12 tysięcy osób zatrudnionych w rybołówstwie przysługuje prawo do jednego ubrania roboczego rocznie. Realizacja tego postanowienia układu przypadła w udziale Morskiej Centrali Zaopatrzenia w Gdyni, działającej na zasadach wielobranżowej hurtowni Zjednoczenia Gospodarki Rybnej.

— Jeśli chodzi o odzież roboczą — stwierdza dyrektor MCZ, **Józef Florczak** — to nie ma z kim gadać... **Zamawiamy sześć tysięcy drelichów w kolorze beżowym, a dostajemy trzy tysiące i to w trzynastu kolorach, siedmiu gatunkach i dziewięciu rozmiarach...**

— Jeśli zdarzy się zrealizować zamówienie w 50 proc., to i tak byczo, bo dostawca realizuje często zamówienie aż w 20 proc.

DOSTAWCA — to brzmi dumnie i szumnie. Jak dotąd, nie ma jeszcze jednego wyspecjalizowanego dostawcy w szyciu ubrań roboczych dla rybaków. Zamówienia płyną zatem wszędzie. Olbrzymie zamówienia, bo MCZ licząc się z rzeczywistością wie, że otrzyma niewielki procent tego, co zamawia. A że to wszystko kosztuje wiele zdrowia i nerwów ludzkich — kto się w Polsce takimi drobiazgami przejmuje?

ODWROTNĄ stroną medalu udekorowałbym tego, kto umieścił **MCZ w Gdyni w puli hurtu wojewódzkiego w Gdańsku,** skoro od 20 lat wiadomo, że rybacy polscy żyją i pracują na całym Wybrzeżu od Tolkmicka po Trzebież nad Zalewem Szczecińskim. Ten **szczyt biurokratycznej bezmyślności** doprowadza do tego, że hurtownię w Gdańsku nie obchodzi brak odzieży dla rybaków w woj. koszalińskim czy szczecińskim. Hurtownia w Gdańsku o tyle ma rację, że przecież w innych województwach też są podobne hurtownie. Tylko że zgodnie z przepisami MCZ nie ma do nich dostępu. Dowcipne, nieprawdaż?

Słowem — całe rybołówstwo morskie i śródlądowe żyje na łasce gdańskiej hurtowni.

SKORO nikt nie jest władny anulować tych przepisów, to może MCZ mogłaby sobie zamówić materiały i zlecić uszycie ubrań roboczych komukolwiek, np. spółdzielni pracy w Bochni pod Krakowem? Skądże! To byłoby zbyt proste i dlatego jest niemożliwe. Przecież resort żeglugi, któremu podlega Zjednoczenie Gospodarki Rybnej, nie ma prawa do planowania swoich potrzeb materiałowych na dostawy kooperacyjne. A gdyby MCZ dysponował takim materiałem, to nie znajdzie w Polsce wykonawcy zainteresowanego usługami na rzecz MCZ. Wykonawcę interesuje wartość produkcji globalnej, w którą wlicza się koszt materiałów, a przecież dwa razy kosztorysować tego samego materiału nie godzi się...

Trzeba wiedzieć, że prawo do bilansowania potrzeb materiałowych ma np. Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego, wobec którego całe Ministerstwo Żeglugi uchodzi pod tym względem za ubogiego krewnego. Można i tak...

SKORO już ryzykujemy wyprawę w dżunglę zwaną zaopatrzeniem materiałowo - technicznym rybołówstwa, warto ujawnić, że **MCZ od 15 lat swego istnienia stosuje jedynie odbiór ilościowy swoich dostaw.** Na odbiór jakościowy centrali nie stać. Chyba jasne, do czego prowadzi ta świadomość bezkarności dostawców, którzy wiedzą doskonale, że nie o jakość tutaj chodzi.

Ewenement godny tym większej uwagi, że to samo **Zjednoczenie Gospodarki Rybnej,** wypracowało światowej już sławy system jakościowego odbioru ryb: 70 gatunkami śledzi zajmuje się cała armia „jakościowców". Maluczko, a dojdziemy do tylu gatunków, ile sztuk ryb znajdzie się w sieci!

I dlatego nie należy się dziwić, iż w tej sytuacji nie stać Zjednoczenia Gospodarki Rybnej na sfinansowanie służby odbioru jakościowego dostaw MCZ, której obroty roczne osiągają rząd 450 milionów złotych, a liczba asortymentów zaopatrzenia materiałowo - technicznego rybołówstwa przekracza parę setek pozycji.

GOSPODARKA rybna jest już dzisiaj zbyt poważną gałęzią gospodarki narodowej, aby zaopatrywać ją na zasadach programowego nieporządku. Trzeba w końcu uprawnić podległe resortowi żeglugi agendy do planowania potrzeb materiałowych, a nade wszystko — umieścić je w puli centralnej. Co do odzieży roboczej — **czas wyspecjalizować przynajmniej jednego w Polsce dostawcę w szyciu ubrań dla rybaków.** Takich zwykłych, drelichowych, bez odprasowanych kantów i bynajmniej nie z domu mody...

Ponieważ jest to problem zahaczający o sferę polityki socjalnej, mam nadzieję, że zainteresuje on Zarząd Główny Związku Marynarzy i Portowców.

Lech NIEKRASZ

1000 DROGA WIODŁA przez TOBRUK

„Byleby w garści karabin, taki co w boju nic chybi, co mi tam śnieg Syberii, co mi tam piaski Libii... Chcę, żeby głośno dudnił po świętym warszawskim bruku obcas łatany w Narviku, gwóźdź wyszczerbiony w Tobruku. ...my pokażemy światu, że Polski jesteśmy warci, byleby but był mocny, byle karabin był w garści..."

W. BRONIEWSKI „Co mi tam troski"

LENINO, Narvik, Tobruk, Monte Cassino, Berlin. Niezależnie od tego, jaka była orientacja polityczna aktualnego dowódcy, **wszędzie tam żołnierz polski walczył i przelewał krew o niepodległą Polskę.** *„Tej krwi* — mówił w jednym ze swych przemówień WŁADYSŁAW GOMUŁKA — *nie można dzielić, nie można oceniać jej wartości według jakichś kryteriów partyjnych. Chylimy czoła przed wszystkimi, którzy w walce tej oddali swe życie, niezależnie od tego, czy walczyli w szeregach formacji wojskowych powołanych przez Polską Partię Robotniczą, czy też w formacjach wojskowych powołanych przez partie tzw. obozu londyńskiego".*

Wczoraj, 10 grudnia br., minęła 24 rocznica bitwy pod Tobrukiem. Pięć miesięcy — od sierpnia do grudnia 1941 r. — **Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich** broniła miasta w obliczu niemiecko-włoskiej ofensywy na Egipt. Bohaterska postawa żołnierzy polskich zjednała im powszechne uznanie w armiach alianckich, a **Tobruk** stał się nowym natchnieniem Polaków walczących z hitlerowskim najeźdźcą zarówno w kraju jak i na polach bitewnych całej Europy. Szlak bojowy żołnierzy spod Tobruku wiódł następnie przez **Monte Cassino, Anconę, Bolonię do Adygi.**

JEDNEGO z uczestników tych walk odwiedziliśmy obecnie w Krakowie. Jest nim **doc. Władysław Bogusz,** kierownik Katedry Mechaniki Technicznej Akademii Górniczo-Hutniczej. Doc. Wł. Bogusz chętnie dzieli się z nami wspomnieniami z tamtych lat.

— Do Tobruku — mówi doc. Wł. Bogusz — trafiłem z Aleksandrii wraz z pułkiem artylerii Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem płk St. Kopańskiego. Już następnego dnia zluzowaliśmy Anglików. Witali nas niezwykle przyjaźnie. Jednostka angielska znała już bowiem Polaków z bitwy pod Narvikiem. Otrzymaliśmy zadanie wspierania brygady australijskiej, a następnie czeskiej. Piechota polska walczyła wówczas na innym odcinku.

— Największą bitwę z faszystowską armią włoską — opowiada doc. Bogusz — stoczyliśmy **pod Gazalą.** Tam też w piaskach pustyni pozostawiliśmy najwięcej naszych kolegów. Sam otrzymałem wówczas zadanie, by jako oficer zwiadowczy przedrzeć się pod obstrzałem artylerii nieprzyjaciela i pokierować ogniem naszej baterii podczas natarcia. W uznaniu za ten wyczyn otrzymałem wtedy pierwszy **Krzyż Walecznych.** Potem z pól bitew od Tobruku po Monte Cassino wyniosłem 4 Krzyże Walecznych, **Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Medal Wojska Polskiego oraz pięć wojennych odznaczeń angielskich.**

— Koniec wojny zastał nas, kiedy podchodziliśmy pod Bolonię we Włoszech. Niestety, zaraz nazajutrz rozpoczęła się inna wojna — polityczna. Wówczas, gdy trwały walki z Niemcami każdy z nas — prostych żołnierzy — wiedział jedynie że walczy o niepodległą Polskę. Tymczasem po zakończeniu działań ostro postawiono przed nami dylemat: pozostać na Zachodzie lub wracać „na niepewne", do Polski komunistycznej... Podjąłem decyzję powrotu, mimo, że jako matematykowi po wyższych studiach proponowano mi asystenturę w polskiej sekcji na uniwersytecie londyńskim.

Żołnierze polscy w Tobruku.

— Wróciłem do rodzinnego Krakowa i od początku pracuję w szkolnictwie. Jednocześnie kontynuowałem studia na Akademii Górniczo-Hutniczej na wydziale elektromechanicznym. Wkrótce zostałem tam asystentem, a po ukończeniu studiów i habilitacji objąłem kierownictwo Katedry Mechaniki Technicznej.

Rozmawiał:

ST. WIĘCKOWSKI

Wiolonczeliści Sucheckiego

Roman Suchecki jest absolwentem tutejszej Wyższej Szkoły Muzycznej. Ukończył klasę wiolonczeli u prof. Kazimierza Wilkomirskiego, studiował u Rostropowicza w Moskwie. Brał udział w kon kursach muzycznych uzyskując nagrody i wyróżnienia. Przez wiele lat był koncertmistrzem wiolonczeli w Filharmonii Bałtyckiej. Obecnie koncertuje i uczy. Jest już po przewodzie na stopień docenta.

Właśnie teraz była okazja przyjrzeć się nowym osiągnięciom tego młodego, lecz już uznanego artysty. Odbył się bowiem koncert, na którym studenci PWSM z klasy Romana Sucheckiego grali utwory dawnej muzyki niemieckiej i włoskiej. Same sonaty.

I tak, Sonatę D-dur J. S. Bacha grała **Jadwiga Raatz** przy akompaniamencie **Jadwigi Drozd;** Sonatę a-moll Telemanna — **Anna Chmielewska** z **Ligią Ulfig** (fortepian); **Danuta Błażejczyk** z **Bogdanem Bartuschem** (fortepian) — Sonatę d-moll Kubhela, zaś Sonatę C-dur Haendla wykonał wiolonczelista **Zdzisław Miodowski** i pianistka **Barbara Miodowska.** Z włoską muzyką wystąpili: **Halina Czmiel** przy akompaniamencie **Telesfora Zatorskiego** (Vivaldi, Sonata e-moll), **Krzysztof Sperski** — wiolonczela i **Janusz Smoleński** — fortepian (Caporale, Sonata d-moll) oraz wiolonczelista **Andrzej Bartoszewicz** z pianistką **Barbarą Poćwiardowską** (Boccherini Sonata C-dur).

W całości był to bardzo poważny i stojący na wysokim poziomie kultury koncert kameralny. Pietyzm dla dawnej muzyki, właściwe rozumienie jej stylu, środków odtwórczych i sam poziom wykonawstwa sprawiały satysfakcję, ciesząc tym bardziej, że był to koncert studencki. Niemniej, wielu spośród wykonawców zaprezentowało już wyraźnie skrystalizowaną osobowość; wśród nich Krzysztof Sperski, Andrzej Bartoszewicz, czy świetnie zgrany duet Miodowskich.

Uderzało jednak coś innego: obok niewątpliwie wyrównanego poziomu — pewna konsekwencja środków warsztatu wykonawczego. Owe wspólne znamiona aparatu gry, sposób atakowania dźwięków, prowadzenia frazy, a także sam sposób rozwiązywania problemów artystycznych dawnej muzyki, wykazują dyskretnie znamiona indywidualności pedagoga, zapowiadając **swoistą „szkołę" wykonawczą.** A to już coś niezwykłego.

Janusz KRASSOWSKI

Jeszcze jedno osiągnięcie techniczne które ułatwi pracę tramwajarzy

A co dla pasażerów?

W tych dniach WPK GG odwiedziło kilku gości z różnych stron kraju. Byli to przedstawiciele największych przedsiębiorstw komunikacji miejskiej i Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. W zajezdni tramwajowej we Wrzeszczu uczestniczyli oni w oficjalnym przekazaniu do eksplotacji nowego wagonu technicznego.

Pominę szczegóły tej wewnętrznej uroczystości, zatrzymując się na demonstrowanych faktach. Pojazd zbudowany został na bazie typowego, budowanego w kraju tramwaju. Posiada napęd podwójny: poprzez napięcie elektryczne pobierane z sieci i z własnego źródła zasilania.

Źródłem tym jest agregat prądotwórczy, w którym wykorzystano autobusowy silnik Diesla S-53 (też krajowy). Wóz przeznaczony jest do budowy nowych linii, przeglądów okresowych, pomiaru wysokości sieci, wymiany zużytych elementów itp. Na dachu ma izolowaną od pojazdu wieżę z pomostem obrotowym, podnoszoną hydraulicznie i nowoczesny tzw. połówkowy odbierak energii, zastępujący stosowane dotychczas pantografy. Wewnątrz znajduje się mały warsztacik oraz zespół wskaźników i przyrządów pomiarowych, sygnalizujących stan badanych elementów sieci. Dwa źródła napędu pozwalają temu pojazdowi na dotarcie do miejsca awarii nawet wtedy, gdy przewody są zerwane.

W sumie budowa tego wagonu stała się na pewno dalszym krokiem na drodze podniesienia gotowości technicznej przedsiębiorstwa. WPK GG wykonało go na zlecenie MGK, które przy odbiorze nie wniosło żadnych zastrzeżeń. Dokumentacja i rozwiązania konstrukcyjne są dziełem inżynierów **Józefa Górskiego, Stanisława Kowalczyka i Izydora Sarata.**

Po tej relacji chcę wnieść parę uwag osobistych. Od pewnego czasu śledzę w WPK GG wszystko to, co zwykło się określać mianem postępu technicznego.

Donosiłem już czytelnikom o budowie tramwaju z automatycznie zasuwanymi drzwiami, ulepszonymi hamulcami i innymi usprawnieniami (kursuje on jako „2" — jedyny tramwaj w kolorze żółtym).

Pisałem o urządzeniu do automatycznego sprzątania pojazdów (taki duży skomplikowany „wykurzacz" połączony ze spryskiwaczem). Donosiłem również o wysiłkach i kombinacjach zmierzających do uruchomienia autobusów, które na skutek braku części do silników poszły „w odstawkę".

Wypada dodać jeszcze jedną informację: o telefonie skonstruowanym specjalnie dla obsługi tramwajów. Umożliwia on rozmowę po jednym przewodzie z normalnej sieci trakcyjnej bez wyłączania napięcia.

Wszystko to upoważnia mnie do twierdzenia, że w tej dziedzinie, w dziale postępu technicznego, stale się coś dzieje. Może nie wszystkie te konstrukcje są w pełni udane, ale nie jest przecież zadaniem przedsiębiorstwa komunikacyjnego budowanie coraz to nowych prototypów. **Głównym zadaniem jest świadczenie usług przewozowych. A tu, niestety, nie dzieje się nic, co by wskazywało na postęp.**

Nie zamierzam dzisiaj udowadniać tych zarzutów (choć gotów jestem do tego), ani wylewać wszystkich żalów. Zapewne przyczyny obecnego niedowładu **są złożone** i na pewno **szukać ich należy nie tylko w WPK GG.** Tym bardziej jednak wydaje mi się, że prężny dział techniczny przedsiębiorstwa, zobowiązuje do szukania nowych rozwiązań w dziedzinie organizacji pracy, dyscypliny itp. Na razie jednak porównanie tego co w skrócie nazwę działalnością techniczną — z praktyką dnia codziennego, z owocami, które „konsumuje" pasażer — nasuwa niepokojące wnioski. Sztuczne „podciąganie" sprawozdań o zwiększeniu przelotowości pojazdów, przez kasowanie co roku jednego przystanku — jest mydleniem oczu. Doprowadzi ono do zupełnego odwrócenia funkcji tabakiery względem nosa. **Nadszedł chyba czas, aby zapewniwszy sobie gotowość techniczną, skupić wszystkie wysiłki na poprawie organizacji i dyscypliny pracy.** W tej materii nie wystarczy niestety paru zdolnych ludzi — potrzebna jest pomoc lokalnych władz (choćby np. w zniesieniu stref) i żmudne dopracowywanie się efektów. Kiedyś jednak wziąć się trzeba za to poważnie, kompleksowo.

Będę pierwszym, który z przyjemnością doniesie Czytelnikom: Pasażerom zapewniono...

(zbicz)

Z obrad gdyńskiej MRN

★ sprawy budżetu i planu gospodarczego
★ zmiany administracyjne granic miasta

Wczorajsza ostatnia w tym roku sesja Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni poświęcona była głównie planom na rok przyszły. O zamierzeniach gdyńskiej rady pisaliśmy parę dni temu, dziś przekazujemy relację z przebiegu sesji.

Przyjemną niespodziankę sprawił radnym **przewodniczący Prezydium MRN inż. Mieczysław Wójcik,** referując wyniki przeprowadzonych w ostatnich dniach, konsultacji w Prezydium WRN. Otóż **pomyślnie została załatwiona sprawa inwestycji ciepłowniczej, a mianowicie rozpoczęcia w 1966 roku budowy magistralnej sieci od elektrowni Gdynia I do komory rozdzielczej przy ul. Marchlewskiego.** W inwestycji tej zainteresowane są poważne zakłady pracy jak Marynarka Wojenna, MORS, Zakłady Mięsne, które też zapewniają na ten cel środki na sumę ok. 10 mln zł.

Wprowadza się też do planu **budowę ul. Kieleckiej oraz budowę ul. Powstańców Wielkopolskich na Płycie Redłowskiej.** Ta ostatnia pozycja wprowadzona jest zamiast projektowanych nakładów na budowę składu opałowego przy kotłowni La Monta.

W Prezydium WRN ze zrozumieniem spotkały się **problemy gdyńskiej służby zdrowia.** Uzgodniono wstępnie **wysokość dodatkowych kredytów na lecznictwo zamknięte** (ok. 500 tys. zł na zakup bielizny, 1.200 tys. zł na zakup leków). **Prezydium MRN w Gdyni stara się również o kredyty na remonty bieżące placówek służby zdrowia.**

Pomyślnie też zapowiada się sprawa środków **na potrzeby resortu oświaty, konkretnie na podłączanie do sieci ogrzewniczej obiektów szkolnych.** Przeprowadzono rozmowy z Wojewódzkim Zrzeszeniem Gospodarki Komunalnej na temat problemów komunikacji miejskiej w Gdyni. W wyniku rozmów **pewne wskaźniki planu WPK GG będą zmienione,** prawdopodobnie też wymienione będą kursujące w Gdyni wozy autobusowe typu „San" na obszerniejsze „Jelcze".

Przewodniczący Wójcik poinformował radnych o wystąpieniu Prezydium do przedsiębiorstw handlowych o zabezpieczenie środków na wyposażenie przekazywanych handlowi nowych obiektów, o poczynionych krokach w sprawie rozgęszczenia szkół podstawowych na Witominie i o innych podjętych krokach dla wypełnienia luk w planach gospodarczych na 1966 i 1967 rok.

W czasie obrad zapoznano radnych z działalnością prezydium w okresie międzysesyjnym oraz z projektami pracy rady w przyszłym roku. Otóż w lutym planowana jest **sesja na temat organizacji i działalności samorządów mieszkaniowych w Gdyni.**

W marcu rada obradować będzie nad sprawozdaniem z wykonania budżetu i planu gospodarczego w 1965 r. **Sesja czerwcowa będzie sesją wspólną trzech miast, a jej tematyką będzie program rozwoju zespołu portowo - miejskiego: Gdańsk — Gdynia — Sopot.** Sesja odbędzie się prawdopodobnie w Gdyni.

We wrześniu planuje się sesję poświęconą terenowemu planowi gospodarczemu na lata 1966—70 oraz sprawozdaniu komisji gospodarki morskiej, która nawiązała ścisły kontakt z identyczną komisją w Szczecinie. Polityka i kierunki działalności budownictwa oraz sposób przydziału mieszkań będą tematem sesji październikowej. Na tej sesji Prezydium MRN zda sprawozdanie z wykonania uchwały o rozwoju szkolnictwa zawodowego na terenie miasta.

I ostatnia w przyszłym roku grudniowa sesja uchwali budżet i plan na 1967 rok.

Radni jednomyślnie przyjęli projekt pracy na 1966 rok oraz podjęli uchwałę w sprawie zmiany granic administracyjnych Gdyni. **Do Gdyni przyłączone zostają Babie Doły i Pogórze Dolne** (do obiektów Rzeźni Miejskiej), **do tej pory należące do pow. puckiego. Gdynia przyjmuje też Chwarzno z terenami leśnymi, należące do pow. wejherowskiego.** Częściowo prostuje się granicę miasta, przebiegającą w okolicy Demptowa.

Zmiany te oznaczają **realizację wieloletnich postulatów ludności,** zamieszkałej na wymienionych terenach, domagającej się przyłączenia do Gdyni. Warto dodać, że np. w Chwarznie 62 proc. mieszkańców zatrudnionych jest w zakładach gdyńskich.

Podobnie wygląda w Pogórzu Dolnym i przyległych miejscowościach. Z kolei Gdynia finansowała do tej pory nakłady na komunikację i szkolnictwo w „nieswoich" terenach.

Jar.

Podłączanie wodociągu w Nowym Porcie

W związku z podłączaniem wodociągu na ul. Łowczyńskiego w Nowym Porcie tramwaje linii „3" i „30" od godz. 23 dnia 11 bm. do godz. 8 dnia 12 bm. kursować będą od Targu Węglowego tylko do pl. Wolności w Nowym Porcie.

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W TRÓJMIEŚCIE

O godz. 19 w sali kinowej Klubu Morskiego w Gdyni spotkanie z Bogusławem Choińskim i Markiem Dagnanem, autorami popularnych piosenek.

O godz. 18 w klubie WDK w Gdańsku spotkanie z grafikiem Ryszardem Stryjcem.

O godz. 10 w sali im. Rydygiera w AM zebranie naukowe organizowane przez Tow. Chirurgów Polskich.

W MUZEUM POMORSKIM...

...w niedzielę o godz. 11 odczyt o twórczości Franza Halsa, jednego z mistrzów malarstwa holenderskiego XVII w., wygłosi mgr Tuchołka. Po odczycie film kolorowy o malarzu.

Inżynierowie z paletą

Mają już ponad dziesięcioletnią historię, na którą składają się m. in. tradycyjne doroczne wystawy plastyczne. Koło naukowe studentów architektury Politechniki Gdańskiej powstało w r. 1954 — jego inicjatorem był zmarły niedawno **prof. Adam Gerżabak.** Wielu architektów wyniosło z działalności w kole umiłowanie sztuki, urządzało wystawy indywidualne, wstąpiło do Związku Polskich Artystów Plastyków. Jak podkreślił wczoraj na otwarciu kolejnej dorocznej wystawy prorektor PG. **prof. St. Rydlewski,** działalność koła stanowi jeden z przejawów humanizacji zawodu inżyniera, a dodaje też i splendoru uczelni: bawiący tu zagraniczni naukowcy wysoko oceniają zwykle poziom prac.

Członkowie koła eksponowali już swe prace w salonie „Żaka", w sopockich pawilonach BWA i w salach Zarządu Głównego SArP. Udzielano im sal, jako że reprezentują twórczość ambitną, często wręcz dojrzałą artystycznie. Obecna ekspozycja zawiera kilka zestawów prac, których nie powstydziłaby się okręgowa wystawa związkowa. Chciałoby się tu wymienić przykładowo pełne romantyzmu, o dobrym warsztacie prace **Macedończyka Risto Mangowa,** śmiałych kolorystów **Reginę Kratke i Jerzego Kaczorowskiego, Czesława Tumielewicza.** Wystawiają ponadto **Maria Czarnecka, Wiesław Karnawalski, Teresa Szalkiewicz, Waldemar Michałowski, Tadeusz Pękalski, Leon Rugień, Małgorzata Kulicka i Katarzyna Wiza.**

Moment otwarcia wystawy

Fot. Wł. Nieżywiński

Około 50 prac liczy ta interesująca wystawa. Jest to dorobek tegorocznego pleneru koła w Bytowie.

Ekspozycja, obejmująca prace malarskie mieści się w politechnicznym hallu.

Prawidłowo...

...nazwiska dwóch członków zarządu zakładowego koła TPPR w porcie gdyńskim brzmią: St. Łubiński i D. Suryński. Za pomyłki we wczorajszej notatce przepraszamy.

Teatry

GDAŃSK, Teatr „Wybrzeże", „Całe życie", g. 19. **Hala Stoczni Gdańskiej,** „Nadbałtycka Gitariada", g. 18. **Sopot, Kameralny,** Teatr Ziemi Gdańskiej — g. 18. **SOPOT, Kameralny,** Teatr Ziemi Gdańskiej — „Ostatnia stacja", g. 19. — **GDYNIA, Muzyczny,** „Ptasznik z Tyrolu", g. 19.15.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a", USA, od 14 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30; „Wspaniały rogacz", wł.-fr., od 18 l., g. 20 „Szukajcie gitary", fr., g. 22.15. **„Kameralne",** „Życie raz jeszcze", pol., od 16 l., g. 16, 18 20; „Awantura o Basię", pol., od 7 l., g. 14. **„Piast",** „Przybycie Tytanów", wł., od 11 lat, g. 15.30, 17.45, 20. **„Drukarz",** „Wojna trojańska", prod. włoskiej, od 12 lat, godz. 17, 19. **„Przyjaźń",** „Rysopis", prod. polskiej. od 18 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Dwa oblicza zemsty", USA, od 16 l., g. 15.30, 18, 20.30. **„Motława",** „Panienka z okienka", pol., od 12 l., godz. 16 i 19. **„Gedania",** „Chcemy się bawić", ang., od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Wrzos",** „Król Maciuś I", pol., od 7 l., g. 16; „Rękopis znaleziony w Saragossie", pol., od 16 l., g. 18. **„Włókniarz",** niecz. „Żak", **„Susza",** braz., od 14 l., g. 16, 18; „Oskarżony", cz., od 14 l., g. 20. **„Zorza",** niecz. **„Kosmos",** „Śniegi w żałobie", USA, od 12 l., g. 15; „Ameryka, Ameryka", USA, od 16 l., godz. 17, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Tom Jones", ang., od 16 l., godz. 15.30, 18, 20.30. **„Bajka",** „Uroczа gospodyni", USA, od 14 l., g. 14, 20; „Wojna i pokój" USA, od 12 l., g. 10, 16.15 **„Tramwajarz",** „Giuseppe w Warszawie", pol., od 12 l., godz. 16, 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja" — „Cartouche-zbójca", fr., od 14 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Noc przedślubna", cz., od 16 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia", „Święta wojna", pol., od 11 l., godz 15.30, 17.45, 20. **„Bałtyk",** „Narzeczeni", wł., od 16 l., g. 15.15, 17.30, 19.45.

GDYNIA „Warszawa", „Syn kapitana Blooda", wł., od 12 l., g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20. **„Atlantic",** „Próba miłości", jug., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Goplana",** „Mandrin", fr., od 11 l., g. 10, 12.45, 15.15, 17.45, 20.15. **„Marynarz",** „Ape Regina", wł., od 18 l., g. 17, 19. **„Promień",** „Julio jesteś czarująca", austr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Fala",** „Tysiąc talarów", pol., od 10 l., g. 16; „Kryptonim Nektar", pol., od 14 l., g. 18, 20. **„Mimoza",** „Pamiętnik pani Hanki", pol., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Klubowe",** niecz. **„Mewa",** „Skarb w Srebrnym Jeziorze", NRF, od 12 l., g. 19. **„Jagienka",** niecz. **„Iskra",** „Głos ma prokurator", pol., od 16 l., g. 17.

RUMIA „Aurora", „Mafia nie przebacza" wł., od 16 l., g. 18, 20.15.

PRUSZCZ „Krakus", „Helena trojańska", USA, od 14 l., g. 17.30, 19.40.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 11 grudnia 1965 roku SOBOTA

LOKALNE:

12.10 Melodie ze sceny i ekranu. 12.40 Gospodarskie obrachunki. 13.00 Szczecińskie zespoły i soliści. 16.05 Gra zespół J. Tomaszewskiego. 16.20 — „U naszych przyjaciół". 16.35 Koncert życzeń. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Problemy i IV Plenum". 17.25 — „Gdański relaks z muzyką i muzami": 1) Muzyka rozrywkowa 2) 17.45 Obrazek z wystawy — M. Walicka, 3) 17.50 Przysięga na Archimedesie, 4) 18.00 Gdański koncert życzeń. 5) 18.15 Podpatrywanie literatów, 18.25 Nowości Radia Monte Carlo. 20.30 Muzyczne ciekawostki. 21.40 Mecz koszykówki o mistrzostwo I ligi SKS Wybrzeże — Wisła Kraków.

OGÓLNOPOLSKIE:

13.20 „Kultura pilnie poszukiwana". 13.40 Rytmy i melodie świata. 14.30 Piosenki żołnierskie. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 D. Szostakowicz: Preludia z op. 34. 15.15 Muzyka ludowa Kenii. 15.30 — Dla dzieci słuchowisko pt. „Baśń o szlachetnym myśliwym", wg baśni afrykańskiej. 18.50 Felieton Marcelego Jorsta. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Klub Na stolatków prezentuje listę przebojów. 21.27 Kronika sportowa. 22.00 Radio-Varieté. 23.00 Muzyka taneczna. 24.00 — 2.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM III UKF 70,31 MHz

19.10 „Nigdy w niedzielę". 19.50 „Z mojego okienka". 19.55 Muzyczny magazyn aktualności, opr. Andrzeja Kudelskiego. 20.20 „Z przymrużeniem oka" — „Prezenty, prezenty". 20.35 — „Nagraj i zaśpiewaj". 20.55 Śpiewa Irma Sochadze, 21.00 „Zasłyszane". 21.15 3 razy Michel Legran. 21.32 „Humor spod lady". 21.40 „Hasło i dźwięk" — ilustrowany słownik muzyczny, 22.00 Fakty dnia. 22.07 — Gwiazdy świecą wieczorem. 22.55 Miniatury poetyckie. 23.00 Piosenka na dobranoc.

w dniu 12 grudnia 65 r. NIEDZIELA

LOKALNE:

7.45 Koncert piosenek, 8.10 „Kaszubski Drzymała", 9.15 Małe radio, 9.30 Polska muzyka rozrywkowa, 10.00 Gdański notatnik kulturalny, 10.20 Nasze sprawy sportowe, 10.25 „Pijawka", 12.10 „Nasze XX-lecie", 14.00 „Autem w sobotę", słuchowisko Andrzeja Dzierżanowskiego, 16.05 Reportaż z Alaski Ireny Przewłockiej, 21.25 Z boisk i stadionów.

OGÓLNOPOLSKIE:

8.35 Radioproblemy, 8.45 Koncert solistów, 11.00 Koncert dnia, 13.10 Gra orkiestra Helmutha Zachariasa, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim", 15.00 Teatr Czerwonej Tarczy, „Kalifornia, ziemia obiecana" wg pow. J. Steinbecka, 16.30 Koncert chopinowski w wykonaniu Władimira Sofronickiego, 17.15 Nowości jazzowe taśmoteki radiowej, 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie", 19.00 Rewia piosenek, 19.30 „Szczupak i lis", słuchowisko Pala Somegyi, 20.00 Koncert rozrywkowy, 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.30 Gra Orkiestra Jazzowa PR, 23.00 Koncert nocny.

PROGRAM III UKF 70.31 MHz

19.10 „Niedzielne rytmy", 19.40 „Szczeciński Radiokuter" pt. „Puchowy śniegu tren", 20.00 „Mój magnetofon", 20.20 „Głos ma Eryk Lipiński", 20.35 Roman Waschko i jego płyty, 21.05 „Ostatnie miesiące wielkich lat", 21.20 „Z nieznanych nagrań Benny Goodmana" cz. I, 21.35 „Buntownicy", 21.50 Piosenki ulicy, 22.00 Fakty dnia, 22.07 Gwiazdy świecą wieczorem, 22.55 „Miniatury poetyckie, 23.00 Piosenka na dobranoc.

Telewizja

na dzień 11 grudnia 65 r. SOBOTA

16.40 Lekcja języka rosyjskiego (powt.), 16.55 Dziennik, 17.00 Lekcja WF dla nauczycieli, 17.25 „Śląska kronika dziewcząt i chłopców", 17.40 „Droga do gwiazd", film z serii: „Bonanza", 18.25 Tele-Echo, 18.55 „Taniec", film prod. pol., 19.05 „Wieczorne rozmowy", 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 Sprawozdanie sport., 20.40 „Zawsze w mym sercu", film fab. prod. USA, 22.05 Dziennik TV. 22.20 Wiadomości sport., 22.25 Kabaret Starszych Panów — wieczór XV-ty pt. „Ostatni naiwni".

na dzień 12 grudnia 65 r. NIEDZIELA

8.45 Rep. z Pańsw. Muzeum Rosyjskiego w Leningradzie, 13.00 Kino Przygoda „W ruinach starego pałacu, 14.05 Dziennik, 14.15 „Historia 800 ziaren", 14.30 Teatrzyk dla przedszkolaków „Dwie Asie", 15.00 „Szewczyk - dratewka", film, 15.15 „Jeszcze raz o mistrzach dłuta i siekiery", program z cyklu „Piórkiem i węglem", 15.35 „Muzeum szlagierów" film. progr. rozrywkowy. 16.20 PKF, 16.30 „Salon pana Wzdęckiego", opera komiczna Jakuba Offenbacha, 17.25 „Polski yoga", film z serii „Wojna domowa", 17.55 „Las i zwierzyna", film prod. NRD, 18.15 Wielka Gra, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 „Słownik wyrazów obcych", 20.15 „Przedsiębiorcze niewiasty", film fab. prod. ang., 21.35 Niedziela Sportowa.

ŚMIAŁO i szczerze

Granice przyjaźni dla czworonogich...

Jednym z częściej powtarzających się tematów w listach, wpływających do naszego działu „Śmiało i szczerze", jest sprawa psiej, czy kociej doli. Najczęściej czytelnicy, w oparciu o konkretne przykłady **buntują się przeciwko znęcaniu się świadomemu, czy nieświadomemu nad zwierzęciem.** Przy czym, wśród tych protestujących są ludzie, których prawdopodobnie nikomu nie przyszłoby do głowy zaliczyć do grona przyjaciół zwierząt. Nie legitymują się bowiem posiadaniem ani jednego czworonoga.

Za to z całą pewnością za przyjaciela zwierząt uważano pewnego mieszkańca Wrzeszcza, właściciela dwóch psów: starego i młodego. I być może nawet wtedy, gdy, tłumacząc się przed sąsiadami „miękkim sercem", ów pan dwóch psów wywoził tego starszego na peryferie miasta z nadzieją, że... więcej nie wróci. Kiedy jednak pies wracał, nie przeszkodziło mu jego „miękkie serce" **w zatłuczeniu go na śmierć przy pomocy kija...**

Ten haniebny wyczyn zdarzył się przed paroma miesiącami, więc nie gwoli interwencji go tu przytoczyliśmy. Ale żeby podkreślić, że **nie zawsze prawdziwi przyjaciele zwierząt są tam, gdzie ich zwykliśmy szukać.** Że nie zawsze hodowanie psów, czy kotów zasługuje na uznanie.

Takich właścicieli z „bożej łaski" jest u nas, niestety, sporo. I do nich trzeba by zaliczyć niejednego spośród tych mieszkańców peryferyjnych i nie tylko peryferyjnych dzielnic naszych miast, którzy trzymają psa tylko dla ochrony mienia. Taki pies, najczęściej uwiązany na łańcuchu, **spełnia swą rolę stróża i w dzień, i w nocy.** I nie zawsze przy minimum wymaganych warunków, co w efekcie odbija się nie tylko na nim samym. Jeden z naszych czytelników z Gdyni (nazwisko i adres znane redakcji) pisze:

„Pies łańcuchowy, czyli szczekająco - wyjący przez całą dobę, to prawdziwa plaga przedmieść Gdyni. Różne są tego wycia przyczyny. Czasem głód lub zimno, czasem zaś po prostu tęsknota, czy nuda...".

Dla tych, którym taki pies spędza z powiek sen, powinno być w zasadzie obojętne, dla jakiego powodu tak się dzieje. Nie może być natomiast obojętne dla właściciela. Ale, jak go o tym przekonać, jak przemówić do niego? Można, owszem, powiadomić Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które wystąpi w obronie głodzonego (jeśli jest głodzony) czy marznącego (jeśli marznie) psa. Ale to jest zaledwie półśrodek. Bardziej radykalnym byłby wyraźny zakaz pozostawiania psów na noc poza mieszkaniem. Oczywiście, w miastach.

Tu wróćmy do cytowanego już wyżej listu naszego gdynianina:

„Wydano różne zarządzenia, mające na celu zmniejszenie hałasu. Pojazdy mechaniczne muszą mieć tłumiki, zwłaszcza w nocy. Po godzinie 22 wieczorem należy ściszać radia, by nie przeszkadzać sąsiadom za ściany. Nie ma tylko zakazu naruszania spokoju przez psy".

W istocie, jak dotąd, **nie wynaleziono sposobu na psich „sympatyków",** ograniczających swoje przywiązanie wyłącznie do dnia, podczas gdy w nocy „ulubieniec" wyrzucany jest na podwórze. Przykłady na to może przytoczyć chyba każdy z nas...

Tyle o psach, które za przyczyną swoich nieodpowiedzialnych właścicieli zakłócają i tak już niespokojne życie wielu ludziom.

Na zakończenie tych kilku prawd o pseudo - przyjaźni do zwierząt mały przykład z „kociego podwórka".

Przy ulicy Świętojańskiej 48 w Gdyni na dachu piekarni żyje kilkanaście wychudzonych niczyich kotów. Wyrzucane co pewien czas przez niektórych lokatorów jedzenie wystarczy akurat na tyle, żeby utrzymać je przy życiu, a ofiarodawcom zapewnić poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Za to czytelniczka nasza, która pisze:

„Sądząc, że bardziej ludzkie w takiej sytuacji będzie uśpienie kotów, wyeliminuje okazje do znęcania się nad nimi dzieci, a najbliższych lokatorów uwolni od odrażającego odoru...".

...powiadomiła o powyższym San.-Epid., zasłużyła sobie na opinię co najmniej wroga zwierząt.

Jest to jeszcze jedna wersja błędnie pojmowanej w naszym społeczeństwie przyjaźni dla czworonogów. Wolimy, kiedy giną same z głodu, lub kiedy sadystyczne wyrostki rozbijają im głowy...

(ad)

Odpowiedzi redakcji

„Czytelniczka ze Stogów". Nie podała Pani nazwiska, a zatem nie możemy odpowiedzieć listownie. W sprawie Panią interesującej radzimy zwrócić się do Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy (Gdańsk, ul. Elżbietańska 10-11). Odpowiedzialny za dział chałupniczy st. insp. p. Stanisław Zdziarski udzieli Pani wyczerpujących informacji.

* * *

Mieszkańcy Oliwy, którzy pisali do redakcji w sprawie wypadków zaczadzenia (z powodu niewłaściwie usytuowanego komina), **proszeni są o skontaktowanie się z działem „Śmiało i szczerze" (telefon 31-20-62 lub 31-50-41 wewn. 71).**

Odnaleziono

W sprawie pozostawionej w dniu 6 bm. w wagonie kolei elektrycznej **parasolki,** prosimy skontaktować się ze znalazcą, p. Żywicką, tel. 21-80-36. U p. Filipowicz (Gdańsk, ul. Kartuska 102 m. 1) znajduje się znaleziony na tej ulicy w dniu 7 bm. **futrzany kołnierz.** W sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 50 w Gdańsku znajduje się **portmonetka** z większą sumą pieniędzy, znaleziona 10 bm. Tel. szkoły: 31-18-48. Właściciel skradzionego w dniu 25. 10. br. **motocykla koloru czerwonego** (nr silnika 144055, nr ramy 54025) może zgłosić się do Komendy MO w Nowym Porcie.

Druk: GZG zam. 2291 D-2